



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Karczma, arka Noego i labirynt losu : o "Austerii" Juliana Strykowski

Author: Joanna Kisielowa

Citation style: Kisielowa Joanna. (1995). Karczma, arka Noego i labirynt losu : o "Austerii" Juliana Strykowski. W: W. Wójcik, B. Gutkowska (red.), "Między Kadenem a Andrzejewskim : w kręgu powieści polskiej XX wieku" (S. 113-125). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Joanna Kisielowa

Karczma, arka Noego i labirynt losu O *Austerii* Juliana Strykowskiego

1

Akcja *Austerii* Juliana Strykowskiego rozgrywa się w ciągu jednej doby. Jak na powieść to wyjątkowo krótko, w życiu człowieka — to niewiele, jeszcze mniej w dziejach społeczności. Jednak doba, której historię opowiada Strykowski, jest niezwykła i brzemenna w konsekwencje („Dzisiejszy dzień można przyrównać do dnia, w którym zburzono świątynię” — A, 96¹); jej trwanie wydłuża pełna wydarzeń, nieznosnie bezsenna noc, z rodzaju tych, które ciągną się jak długie tygodnie („Taka noc! Noc czuwania, jak podczas pierwszych porodów kobiety. Tylko co ona wyda na świat? Jaki będzie nowo narodzony dzień?” — A, 179).

Noc w *Austerii* sytuuje się na granicy dwóch rzeczywistości — tej, która była i tej, która nadchodzi. Podczas nocnych wydarzeń zburzony zostaje dawny porządek świata i zamyka się pewien etap dziejów. Początek I wojny światowej — zdaniem wielu — zakończył wiek XIX.

¹ J. Strykowski: *Austeria*. Wyd. 3. Warszawa 1973. Miejsca cytacji zaznaczono bezpośrednio w tekście głównym, skrót A oznacza to właśnie wydanie, cyfra po skrócie natomiast odsyła do odpowiedniej strony.

W krótkim momencie domknęła się historia i okazało się, że powrót do przeszłości jest niemożliwy. Relatywność czasu przedstawiła dwa ze swych wielu oblicz: po pierwsze, że dzień i noc to niekiedy krótko, a niekiedy bardzo długo; po drugie, że to, czego doświadczaaliśmy wczoraj w pewnych sytuacjach — wydaje się bliskie, a w innych nieskończenie odległe.

To było niedawno. A jakby nigdy nie było i nigdy nie będzie [...]. Tego nigdy nie było i nie będzie [...]. Tego już nie będzie. Koniec świata.

(A, 49)

Austria przestała istnieć. Umarła. Trudno to sobie wytłumaczyć. To przechodzi ludzki rozum. Od lat panuje cesarz, od setek lat panuje dynastia, a w ciągu dnia nie ma nic do gadania, ani cesarz, ani dynastia.

(A, 63)

Kiedy w świecie dokonuje się wielka przemiana, ten sam proces przebiega w świadomości człowieka. Apokalipsa ma dwa wymiary: zewnętrzny i wewnętrzny. Dotyka świata obiektywnego i ludzkiej psychiki. Podczas niespełna doby stary Tag będzie musiał raz jeszcze postawić sobie wszystkie najważniejsze pytania i spróbować na nie odpowiedzieć. Przebędzie drogę od całkowitego zwątpienia do poczucia pewności, od wewnętrznego rozbicia do integracji, utraci wiarę w dawne przekonania, by odnaleźć swoją odpowiedź na istnienie, tę, z którą zdoła się utożsamić.

Doba to zaledwie wycinek czasu, ale także zamknięta całość, dzień i noc, zarys pełni, ciemność zwątpienia i rozpacz, ale także ulga i błogosławieństwo poranka, jasna świadomość tego, co należy czynić. *Austeria* opowiada te dwie historie (co najmniej dwie). Opowiada o końcu pewnego świata² i opowiada o człowieku, który wciąż od nowa musi odpowiadać sobie na ważne pytania³. W ciągu jednego dnia w jakimś sensie przeżywa on pełnię ludzkiego doświadczenia. Ten dzień jest zapisem (syntezą?) jego życia. Być może dlatego karczmarz nosi imię Tag.

² Ten kierunek odczytania powieści proponują m.in.: J. Pieszczachowicz: *Austeria szeroka jak świat*. „Życie Literackie” 1966, nr 49, s. 7; M. Sprusiński: *Ocalenie z Sodomy*. W: Idem: *Miedzy prawdą a zmyśleniem*. Kraków 1978, s. 62—67; J. Wróbel: *Pogasty światła szabaśne*. W: Idem: *Tematy żydowskie w prozie polskiej 1939—1987*. Kraków 1991.

³ Interesująca propozycja odczytania twórczości Juliana Strykowskiego w perspektywie doświadczeń wewnętrznych przynosi szkic A. Sobolewskiej: *Ostatnia nitka wiary. Poszukiwania religijne w powieściach Juliana Strykowskiego*. W: Eadem: *Mistyka dnia powszedniego*. Warszawa 1992.

2

Austeria stała na skraju miasta, przy dulińskim szlaku, wiodącym na Skole, na Karpaty, w pustkowiu prawie, daleko dość od szkoły i bożnicy [...].

(A, 8)

Tam usytuowana została akcja utworu. Z jednością czasu powieściowych wydarzeń współgra jedność ich miejsca⁴. O jego ważności rozstrzyga tytuł książki. Koncentracja uwagi na określeniu przestrzennym, na nazwie miejsca — wskazuje na unieruchomienie czasu, staje się sygnałem zatrzymania destrukcyjnych wydarzeń. Dążenie do „zakotwiczenia” czasu jest znamienne w zestawieniu z dokonującą się w świecie przedstawionym wielką przemianą. Jej kierunek wyznacza całkowite zburzenie dawnego porządku, hierarchii, wartości, w których miejsce przychodzi chaos, świat nieznan i nieprzewidywalny. Sposobem na ujarznienie chaosu okazuje się zorganizowanie fabularnej przestrzeni.

Przestrzeń *Austerii* jest kolistą. Karczma starego Taga stanowi niewątpliwie środek powieściowego świata. Ustalenie w nim centrum to w pewnym sensie odpowiedź na wszechpanujący chaos, a także pomysł na to, jak opowiedzieć o zburzonym porządku. Austeria jako punkt centralny w przestrzeni ma kilka funkcji. Jedną z nich to pełnienie funkcji ośrodka obserwacji. To stąd stary Tag spogląda w przeszłość, stąd też z niepokojem śledzi wypadki rozgrywające się w czasie teraźniejszym. Austeria jest przyjęciem pewnej perspektywy widzenia rzeczywistości. Jej usytuowanie „na skraju miasta”, „w pustkowiu prawie” okazuje się dość paradoksalne jak na środek świata. Odległy od centrum społecznego, mieści się „daleko od szkoły i bożnicy”. Jednocześnie taka lokalizacja pozwala na zachowanie pewnego dystansu wobec dziejących się wydarzeń, dystansu, który umożliwia nie tylko ich postrzeganie, lecz także interpretację.

⁴ Jedność miejsca i czasu akcji w *Austerii* była w odczytaniach krytycznych najczęściej łączona z tendencją dramatyczną w powieści. Na ten temat pisali m.in.: H. Bereza: *Dramatyzm (Julian Strykowski)*. W: *Idem: Sposób myślenia*. T. 1: *O prozie polskiej*. Warszawa 1989; B. Mamoń: *Julian Strykowski: „Austeria”*. „Tygodnik Powszechny” 1966, nr 48, s. 6; J. Pieszczałowicz: *Austeria szeroka jak świat...*

3

Kolista konstrukcja przestrzeni ma więcej ważnych konsekwencji. Austeria stanowi centrum świata powieściowego także w tym sensie, że do niej — jak niegdyś do Rzymu — prowadzą wszystkie drogi. W obliczu historycznych wydarzeń bohaterowie powieści mają do wyboru dwie możliwości zachowań: pozostanie w miejscu lub ucieczkę. Każdy ruch opisany w powieści wiąże się z pobytem w austerii. Nie jest ona wszakże etapem w podróży, charakteryzuje się bowiem tą magiczną właściwością, że ci, którzy z niej wyjeżdżają, po pewnym czasie wracają znowu — i Żydzi z miasta, i chasydzi. Tak, jakbyśmy mieli do czynienia ze światem zamkniętym, takim, z którego nie ma ucieczki, bo uciekając wracamy w to samo miejsce. Świat to rodzaj labiryntu. Wie o tym dobrze stary Tag, gdy decyduje się na pozostanie w austerii. Wie, że nie można opuścić swojego miejsca, bo wówczas gubimy się w labiryncie. Nie można uciec przed wrogiem, tak samo jak Asia i Bum nie zdołali uniknąć własnego losu, tak i on nie może uciec od swego grzechu i poczucia odpowiedzialności za zło w świecie.

Śmierć Asi i Buma została zaprojektowana przez los, zanim faktycznie nastąpiła. Tych dwoje umiera w powieści dwa razy — raz na scenie amatorskiego teatru i po raz drugi naprawdę. Przedstawienie teatralne realizuje mit pięknej śmierci tragicznie zakochanych. Asia i Bum nadają się do tej roli wybornie — są młodzi, piękni, niewinni. Ich śmierć jest kiczowato upozowana, upiększona i uwznioślona. Należy bowiem do czasu przeszłego, w którym, jak na *la belle époque* przystało, wszystko było piękne. Rzeczywistość okazuje się daleko mniej poetyczna. Nie dostarcza widzom ani wzruszeń, ani pocieszenia wynikającego z połączenia kochanków przez śmierć i zwycięstwa miłości. Śmierć Asi i Buma w rzeczywistości jest absurdalna, bezcelowa i pozbawiona wzniosłości. Kiczowatej deformacji świata w przedstawieniu z *la belle époque* odpowiada dokonująca się naprawdę przerażająca deformacja naturalnego porządku rzeczy. Rzeczywistość — jak zwykle — przerasta tutaj przeczucia sztuki.

Przypadek Asi i Buma świadczy o tym, że każde wydarzenie w Austerii ma swoją zapowiedź w przeszłości. Tak jak wybuch wojny zapowiadają różnorodne znaki: urodzaj, szarańcza, sny i przeczucia wariatów. Tak jak los Taga przeczuwa w swym liście Elo w historii rabina, który poszedł do komendanta kozackiego prosić, by żołnierze nie krzywdzili żon i córek żydowskich i który już więcej nie wrócił. Na wszystkim ciąży fatalizm i zasada, że „nie można niczemu zapobiec” (A, 69).

Koliście zorganizowana przestrzeń staje się figurą losu, od którego nie ma ucieczki. Każdy ruch jest jedynie pozorowaniem ruchu, ucieczka jest ucieczką pozorną⁵. Jednakże to właśnie wędrówka wpisana została w los Żydów:

Zaczęło się wędrowanie — uciekanie i nie widać końca. Boże kiedy to się skończy? Nigdy? Po to nas wybrałeś? Dziękuję! Gdyby nasz praojciec Abraham nie zaczął wędrować, zaoszczędzilibyśmy sobie parę ładnych mil przez tych parę ładnych lat.

(A, 39)

W przypadku narodu żydowskiego nie ma ucieczki przed przemieszczaniem się. Jego wędrowanie jest w istocie błędzeniem w labiryncie:

Od setek lat ludzie muszą przemykać się przez korytarze zakazów i nakazów. Taki naród można porównać do myszy, wiecznie szukającej bezpiecznego miejsca.

(A, 39—40)

Kolista przestrzeń, zamknięta figura labiryntu — są znakami losu zarówno jednostkowego, jak i zbiorowego.

4

Nietypowe dla rodzaju epickiego zamknięcie fabuły w ramach jednego miejsca w naturalny sposób powoduje zagęszczenie, kondensację świata przedstawionego. Austeria stanowiąca centrum świata, jest zarazem jego planem, mikrokosmosem. Jako karczma nieźle się do tego celu nadaje. Nieustannie ktoś do niej przychodzi i z niej odchodzi, spotykają się tu różni ludzie, przynoszą opowieści o sobie i wieści ze świata, zatrzymują się na chwilę, rozmawiają. Na pytanie księdza: „Kto tam jest?”, stary Tag odpowiada: „Ksiądz zapyta, kogo tam nie ma. Arka Noego” (A, 108).

⁵ Na ten temat por. rozważania E. Wiegandt: „W Austerii wędrówki to tylko pozór ruchu, ilustrujący fatalistyczną filozofię karczmarza, że od żydowskiego losu nie ma ucieczki. Pozorem ruchu jest też powtarzający się jak refren ekstazy taniec chasydów — pożegnanie z ziemią podolskiego proroka Baal Szem Towa” (*Austria felix, czyli o micie Galicji w prozie współczesnej*. W: *Modele świata i człowieka. Szkice o powieści współczesnej*. Red. J. Święch. Lublin 1985, s. 138).

Podczas doby, opisanej w powieści, izba austerii jest szczególnie zatłoczona. Zatrzymali się w niej Żydzi, uciekający przed wojskiem kozackim. Są przybyszami ze świata, który właśnie przestał istnieć. Metafora arki Noego, kilkakrotnie powracająca jako określenie austerii, wydaje się wyjątkowo trafna. Karczma Taga gromadzi całą różnorodność gatunków dawnego świata. Usytuowana na granicy starego porządku i nadciągającej epoki chaosu, należy raczej do czasu przeszłego. Syntetyzuje go i w pewnym sensie zatrzymuje. Chaos już jej dotknął, tak jak Bóg dotyka swoim grubym palcem synów wybranego narodu. Wojna wypędziła Żydów ze swoich miejsc, zburzyła rytm ich codziennego życia, zabrała też pierwsze ofiary. Nic nie jest już tak, jak było dawniej. A jednak do austerii przychodzą goście, którzy przynoszą z sobą własną przeszłość i sposób myślenia właściwy dla świata, który minął. Są jeszcze tym, czym byli dotąd. W czasie, który nadchodzi, nie ma już dla nich miejsca, tak jak nie ma miejsca na kult dla cesarza z opowiadań użytkowników austerii i na ekstatyczną radość chasydów. Karczma starego Taga na chwilę zatrzymuje czas, gromadzi relikty przeszłości. W austerii odbija się dawna Austria, która w obliczu historycznych wydarzeń odchodzi w przestrzeń mitu⁶. Gra słów nie jest tutaj przypadkowa.

„Mit Galicji składa się z dwóch wątków: *belle époque* i *fin de siècle*, czyli z wątku arkadyjskiego i katastroficznego” — zauważa Ewa Wiegandt⁷. Z niezwykle bogatej problematyki związanej z mitologią szczęśliwej Galicji, zwróćmy uwagę jedynie na tę dwuznaczność będącą główną cechą zawartego w powieści obrazu przeszłego świata. „Najpiękniejszą pieśnią na cześć *Austriae felicis* są te wątki *Austerii*, które przedstawiają przyjaźń starego Taga i księdza katechety, miłość Jewdochy do karczmarza oraz folklorystyczny zapis kultu Żydów dla Franciszka Józefa” — pisze dalej Ewa Wiegandt⁸. Wspaniała koegzystencja wielu nacji i religii w obrębie jednego państwa, ideał dobrego monarchy, bieg czasu wyznaczony fetami na kolejne urodziny cesarza i balami z okazji podróży członków rodziny królewskiej — to jedna strona mitu, obecna we wspomnieniach bohaterów powieści. Druga, schyłkowa w równym stopniu charakteryzuje zatrzymany w *Austerii* obraz dawnego świata. Ostatnia wielka feta obecna w pamięci Taga i jego gości jest pożegnaniem żołnierzy wyruszających na front. Mimo że utrzymana w stylu uroczystości z *la belle époque* — stanowi w istocie zapowiedź jej końca.

Świat powieściowy pełen jest znaków symbolizujących przeszłość. Los w różny sposób uprzedza bohaterów o tym, co ich czeka. Wspominałam już, że wojnę zwiastują niespotykany urodzaj, plaga szarańczy

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem, s. 121—122.

⁸ Ibidem, s. 135.

i przeczucia szaleńców. Plotki o upadku gimnazjalnych obyczajów i skandal na deskach amatorskiego teatru — z jednej strony, oraz pierwsza w mieście esperantystka w męskim kapeluszu z czarnej słomki i siostra pani mecenasowej Erna, zakochana w zwykłym krawcu Szymonie — z drugiej, także uprzedzają o naruszeniu dawnego porządku świata. Bohaterowie powieści musieli mieć świadomość zmierzchu epoki, zanim jeszcze nastąpił potop. Z całą pewnością miał ją Tag, który jako ostatni z rodu zajmuje się prowadzeniem austerii. Jego syn Elo należy już do innego porządku niż ten wyznaczony przez rodzinną tradycję. Ta sytuacja się powtarza:

Co rok jedzie przed Strasznymi Dniami do Żydaczowa do cadyka na pół dnia przynajmniej, tak jak jego ojciec, tak jak jego dziadek, synowie już nie jadą.

(A, 41)

To o piekarzu Wohlu. Na Tagu i na Wohlu kończy się pewna historia, oparta na rytmie ponawianym od wielu pokoleń. Ich dzieci tkwią już w nowych czasach.

Co one przyniosą? Jakie będą? Tego bohaterowie powieści nie są w stanie sobie wyobrazić. Stary Tag pyta z niepokojem: „Jaki będzie nowo narodzony dzień? Dla kogo pierwszy? Dla kogo ostatni?” (A, 179). Arka Noego kołysze się między przeszłością a przyszłością. Jej los jest niepewny. „Moja austeria jak mały okręt trzęsie się na czarnej wodzie. Uratuje się czy nie uratuje?” (A, 173) — zastanawia się Tag.

W wydarzeniach krytycznej nocy, zawieszonych między dawnym porządkiem a chaosem, który właśnie nadchodzi, zawiera się zapowiedź czasu przyszłego tak, jak w świadomości bohaterów ciągle obecna jest przeszłość. Wydana w 1966 roku powieść Juliana Strykowskiego napisana została z perspektywy holocaustu. „Nakładanie się, przenikanie w »galicyjskich« utworach przeżyć pierwszej i drugiej wojny” — Ewa Wiegandt uznaje za ich charakterystyczną cechę⁹. Na tę właściwość *Austerii* krytyka wielokrotnie zwróciła uwagę. Zbigniew Bieńkowski tak oto relacjonuje wypadki nocy opisanej w powieści: „Przez okno austerii wdziera się łuna pożogi z miasta spalonego przez Kozaków. Niewinny chłopiec zostaje powieszony, a ciało zabitej dziewczyny, którą wiozł na cmentarz, zostaje wrzucone w płomień. Potop trwa. Uruchomiono już piece krematoryjne.”¹⁰

Podobnie puentuje Józef Wróbel: „Wydarzenia pierwszego dnia wielkiej wojny, która w powszechnym przekonaniu skończyła wiek XIX

⁹ Ibidem, s. 117.

¹⁰ Z. Bieńkowski: *Pierwszy dzień potopu*. „Kultura” 1966, nr 47, s. 8.

i zaczęła XX — niosący śmierć, nienawiść i niesprawiedliwość, stają się okrutną uwerturą wojny drugiej, której najbardziej przerażającą zapowiedzią jest oblanie ciała Asi naftą i podpalenie.”¹¹

Uwzględniając podwójną perspektywę I i II wojny, Michał Sprusiński tak oto interpretuje finalną decyzję Taga: „Jego wędrówka jest wędrówką symboliczną. Jest wkroczeniem w wiek dwudziesty, w nowe, zamącone dymami pieców krematoryjnych horyzonty. Tag chce zobaczyć twarze najeźdźców. Odebrać zbrodni maskę anonimowości.”¹²

Krytycy mają rację: w powieść niewątpliwie wpisana została świadomość człowieka czasów po holocauście. W mikrokosmosie austerii spotyka się i przeszłość, i przyszłość przedstawionego świata. Ta druga dostępna jest wszakże tylko czytelnikowi. Bohaterom, nawet tym najbardziej świadomym, jak Tag, pozostają jedynie niejasne przeczucia.

5

Sytuując w centrum naszych rozważań motyw austerii, wskazałam na kilka funkcji, jakie on pełni w konstrukcji świata przedstawionego. Także w odniesieniu do postaci głównego bohatera austeria okaże się niezwykle istotna. W powieści mówi się o niej często jako o „austerii starego Taga”. Człowieka i miejsce łączą w tym sformułowaniu więzy szczególne. Po pierwsze — relacja przynależności, będąca w znacznym stopniu relacją odwracalną. Austeria należy do Taga, tak samo jak on należy do austerii. Po drugie — tytułowe miejsce jest ważnym elementem charakterystyki jego właściciela. Stanowi jedyny stały i niepoddawalny w wątpliwość rys jego wizerunku, na tyle ważny, że pozwalający na identyfikację karczmarza. Podobnie określenia stanu posiadania i nazwy wykonywanych zawodów (np. „właściciel koncesji na trafikę i loterię” — A, 21; „właściciel sklepu eleganckiego obuwia” — A, 20) pozwalają identyfikować bohaterów epizodycznych w powieści, Żydów z pobliskiego miasta. Są one używane wymiennie z ich nazwiskami i wskazują na tendencję do postrzegania człowieka przez pryzmat pozycji społecznej i społecznej użyteczności. Ta tendencja właściwa jest Tagowi, z którego perspektywy prowadzona zostaje narracja powieści. Dla niego wiedza o sytuacji socjalnej człowieka wyznacza granicę między znanym i nieznanym, między swoim i obcym. Dla chasydów, będących przybyszami z zewnątrz, identyfikatorami są charakterystyczne cechy ich powierz-

¹¹ J. Wróbel: *Pogasty światła szabaśne...*, s. 12.

¹² M. Sprusiński: *Ocalenie z Sodomy...*, s. 62–63.

chowności, np. „najpiękniejszy o złotych korkociągach pejsów”, „najwyższy z twarzą białą jak płótno z dziurami na oczy i usta” (A, 43).

Formuły słowne pozwalające na identyfikację postaci — wyznaczają granicę między swoimi i obcymi w austerii. By obcych przekształcić w swoich, należy ich o wszystko wypytać:

Kim jest jego ojciec? Czy mu się dobrze powodzi? Czy ma braci? Siostry? Gdzie mieszka? W jakim mieście? Czy już jest żonaty i ma dzieci? Gdy spotkasz obcego człowieka, wypytaj go o wszystko, żeby przestał być obcy.

(A, 52)

Aby poznać człowieka, twierdzi Tag, należy zbadać jego sytuację socjalną. Z rozmów z ludźmi i wnikliwej obserwacji stary karczmarz czerpie wiedzę o gościach austerii. Jest on istotą na wskroś społeczną. Żyje wśród ludzi, zna ich sprawy, przejmując się ich dramatami. W finałowej scenie postanowi udąć się do komendanta, by upomnieć się o śmierć niewinnego człowieka. „Kochany ojciec [...] lubi się przepracowywać i lubi też wstawiać się za innych” (A, 14) — napisze o nim Elo.

Społeczne funkcjonowanie Taga jest jednak pełne paradoksów. W gruncie rzeczy bowiem karczmarz to wielki samotnik, który wobec ludzi i zdarzeń zachowuje intelektualny dystans. Jego decyzja będzie wynikała z niego samego, z poczucia winy za związek z Jewdochą, za zdradę żony i narodu żydowskiego, z potrzeby ekspiacji i potrzeby upomnienia się o ład moralny, którego w nadchodzącym świecie nie ma. Tag jest bardzo społeczny i bardzo indywidualny. Jak austeria, która z racji swej funkcji gromadzi ludzi i stanowi społeczny ośrodek, a jednocześnie mieści się „na skraju miasta”, „w pustkowiu prawie, daleko dość od szkoły i bożnicy” (A, 8). Karczmarz i jego austeria są do siebie bliźniaczo podobni.

6

Austeria, która sytuuje Taga w przestrzeni socjalnej i charakteryzuje jego społeczne funkcjonowanie, stanowi zarazem ważny element jego przestrzeni intymnej. „Tu się urodził on, jego ojciec, tu umarli jego rodzice, żona, tu chce umrzeć” (A, 7). Tytułowa karczma jest dla jej właściciela miejscem na ziemi, wyznaczonym mu przez historię jego rodu i tradycję rodzinną: „Zajmował się nią jego ojciec i dziadek. On był ostatni” (A, 7). To przestrzeń, z którą można się utożsamić, która daje

człowiekowi poczucie pewności: „Jeżeli człowiek nie czuje się pewny we własnym łóżku, gdzie może się czuć pewny, pytam” (A, 7). Nierozerwalny związek człowieka z miejscem staje się dla Taga sprawą fundamentalną. Z tego przeświadczenia wynika, zabarwiona odrobiną ironii, jego prywatna definicja szczęścia: „Tak, to było szczęście. Nie uciekać razem z innym z miasta może być szczęściem” (A, 7).

Mając do wyboru identyfikację z miejscem lub ze społecznością, stary Tag bez wahania wybiera to pierwsze. Ma świadomość, że miejsce to on. Ma także świadomość pozorności ruchu w świecie i fatalizmu losu. Pozostanie w austerii jest dla niego w jakimś sensie także zatrzymaniem czasu. Umożliwia mu podróż wewnętrzną. Do pewnego momentu Tag odrzuca działanie na rzecz obserwacji i interpretacji zdarzeń. Jego aktywność jest aktywnością intelektualną. Ona skazuje go na przeżycie wielkiego zwątpienia. Zbigniew Bienkowski tak oto charakteryzuje wymowę powieści: „*Austeria* jest przesłaniem wielkiego zwątpienia. Pewność zapadła się razem ze światem wczorajszym.” O Tagu zaś dodaje: „Dla Taga istnieje tylko wątpliwość we wszystko [...]. Jedyną wartością niewątpliwą jest to wątpliwe w sobie człowieczeństwo.”¹³

Wiele tu racji, z pewnym wszakże uściśleniem. Zwątpienie Taga pojawia się w obliczu końca świata dawnego porządku i moralnego ładu. Starego karczmarsza cechuje ciągły niepokój oraz ciągła niepewność, ma on świadomość, że w każdym momencie swojego życia może stanąć przed koniecznością totalnych przewartościowań własnego światopoglądu. To człowiek, który w swym życiu wewnętrznym nieustannie siebie kształtuje. Mając siedemdziesiąt lat, zadaje sobie od początku wszystkie najważniejsze pytania. Jego zwątpienie jest wszakże drogą ku pewności. Po zagubieniu nocy przychodzi pewność poranka. Wtedy Tag już wie, co ma zrobić, co zrobić należy. Nie wątpi we wszystko. Nie wątpi w uświęcone żydowską tradycją wartości. „U nas gość to świętość” (A, 110), powtarza księdzu. Nie wątpi ani w świętość domu („jak można opuszczać własny dom?” — A, 110), ani w świętość śmierci („u nas umarły jest...” — A, 110). Jest przekonany o tym, że każdy dzień, tydzień i każda sytuacja mają swój odwieczny rytm, wyznaczony kolejnością i stosownością modlitw. Nie ma wreszcie żadnych wątpliwości co do tego, że gdy w świecie dzieje się krzywda, to należy się jej przeciwstawić. W tej sytuacji Tag decyduje się na wyjście z austerii.

„Jedyną prawdziwą wędrówką w Austerii jest wspólna droga księdza i Taga do miasta, do rosyjskiego komendanta, któremu mają powiedzieć, że jego żołnierze powiesili niewinnego człowieka” — słusznie zauważa Ewa Wiegandt¹⁴. Ta droga wyraźnie odróżnia się na tle ruchów pozor-

¹³ Z. Bienkowski: *Pierwszy dzień potopu...*

¹⁴ E. Wiegandt: *Austria felix...*, s. 138—139.

nych i pozornych działań społeczności żydowskiej. To wędrówka prawdziwa, bo odbywa się w imię wartości.

Tag odnajduje własną odpowiedź na istnienie. Odnajduje też swoją tożsamość w buncie przeciwko niesprawiedliwości świata. Jego bunt ma społeczne podstawy, wynika z utożsamienia się z inną jednostką, z przeżycia cudzej krzywdy, choć to mało adekwatne słowo w odniesieniu do śmierci Buma. Ale to także bunt indywidualny: „Nikt mnie nie posyła. Sam idę” (A, 182).

Tag wie, że sam poniesie konsekwencje swojej decyzji. W świecie, który nastał, musi liczyć się z możliwością utraty życia. Jak rabin z listu Ela. Jego bunt jest indywidualny także w tym sensie, że rodzi się z głębokiego przeżycia własnego grzechu. Tag nie może się go wyrzec, bo daje mu on i radość, i cierpienie. Udanie się do komendanta sprawia, że Tag zyskuje możliwość oczyszczenia. Protestując przeciwko obecności zła w świecie, oczyszcza się z grzechu rozpoznanego w sobie.

7

Podczas nocnej wędrówki w głąb siebie, Tag nie rozwiązał ani nie rozstrzygnął swoich wątpliwości, nie poznał odpowiedzi na swoje pytania. Nie przekonał się o ważności w świecie pojedynczego człowieka, choć ten problem nieustannie go nurtował:

Czy od tego, że człowiek jest na świecie, już przez to samo coś się zmienia? [...] Czy od narodzin dziecka zmienia się świat?
Czy od każdej śmierci zmienia się świat?

(A, 69)

Stary karczmarz dotkliwie doświadczył tej fundamentalnej wątpliwości. Jego droga do komendanta jest także próbą nadania sensu bytowaniu jednostki w świecie. Śmierć Buma i upomnienie się o nią Taga warte są życia. Podczas nocy wewnętrznych rozterek Tag upewnił się także o wartości życia, mimo cierpienia i błędzenia, których doświadczył. O istnieniu tej wartości przekonała go miłość — również ta grzeszna, i radość z niej płynąca. Z poczuciem wartości życia Tag decyduje się je poświęcić.

Odejście z austerii jest odejściem w stronę śmierci. Ale także wyjściem z labiryntu losu. Tag odnajduje właściwy sposób. Odchodzi w inny wymiar, w stronę wartości moralnych. Decyzja karczmarza nadaje god-

ność jego życiu i przywraca światu utracony plan etycznego ładu. Miał rację Jan Pieszczachowicz pisząc, że „*Austeria* jest powieścią o końcu świata, który nie jest końcem człowieczeństwa”¹⁵.

¹⁵ J. Pieszczachowicz: *Austeria szeroka jak świat...*

Joanna Kisielowa

**In, Noah's ark, and the labyrinth of fate
On *Austeria* by Julian Strykowski**

S u m m a r y

The paper is a proposition of interpretation of the novel *Austeria* by Julian Strykowski. The author considers different functions of the title motif in separate subsections of the text. The limitation of the time of action to a day and night and its location in one place („austeria” — the inn from the title of the novel) are a symbolic attempt at putting time to a standstill contrasted with a story about a great transformation of the world. The inn is the center from which the protagonist Tag observes the end of the old world. The spherically organized space in which each movement is connected with constantly renewed returns to the inn is reminiscent of labyrinth which becomes in the novel a figure of the fate of individuals and of the collective fate of the protagonists. Compared to Noah's ark the inn gathers the whole variety of species from the old world, it is a microcosm in which the „old happy Austria” is reflected though transformed to the sphere of myth. The inn also plays an important role in the characteristic of the main hero whom it situates in both social and intimate spheres. The connection between man and place is so strong that it almost allows for their identification with each other. In this context Tag's departure from the inn culminating the story gains more importance as departure towards death, but also as departure from the dying world towards moral values.

Joanna Kisielowa

**L'auberge, l'arche de Noé et le labyrinthe du destin
Du roman *Austeria* de Julian Strykowski**

R é s u m é

L'article est une proposition d'interprétation du roman de Julian Strykowski *Austeria*. L'auteur analyse le motif du titre du roman ainsi que ses diverses fonctions dans de différentes sous-chapitres de cette esquisse. La limitation du temps de l'action du roman à une journée et l'unité du lieu (l'auberge dont le nom constitue le titre du roman) sont une tentative symbolique de l'immobilisation du

temps, qui crée un contraste avec un récit de la grande transformation du monde. Le titre constitue l'endroit d'où le héros principal Tag observe l'achèvement de l'ancien monde qui s'opère. L'espace, ayant la forme d'un cercle, est lié aux retours renouvelés dans cette auberge, rappelle un labyrinthe. Elle devient la figure du destin particulier et commun de héros de ce roman. L'auberge, comparée à une arche de Noé, rassemble toute une variété d'espèces de l'ancien monde, est un microcosmos, dans lequel se reflète — transférée dans un mythe — „heureuse Austria”. L'Austeria a également un rôle très important dans la caractéristique d'un héros principal, qu'elle situe dans un espace social et intime. Le lien de l'homme et du lieu est si fort qu'il rend presque possible leur identification. Dans ce contexte, le point culminant est la sortie de Tag de l'auberge, qui est un départ vers la mort, mais aussi un départ d'un monde qui périclité vers les valeurs morales, a une signification importante.